Tajemnica Talary, cz. II

Tajemnica Talary
Część II

pióra
Mery Llykith

Nie czuła nic, ciemność okrywała jej ciało i umysł. Gdy poczuła ból przeszywający jej nogę, ogarnęło ją uczucie wielkiego chłodu. Otworzyła oczy i zobaczyła, że tonie.

Lewą nogą nie mogła w ogóle ruszać, lecz za pomocą prawej i obu rąk zaczęła kierować się w stronę księżyców daleko w górze. Była to długa droga przez wiry, które wciągały ją z powrotem. W końcu wypłynęła na powierzchnię i wciągnęła do płuc zimne nocne powietrze. Wciąż była blisko skalistego wybrzeża stolicy królestwa Camlorn, lecz woda zniosła ją dość daleko od miejsca, gdzie spadła ze Skały Cavilstyr.

Nie spadła - poprawiła się w myślach. Została zepchnięta.

Dała się ponieść wodzie, dryfując z prądem. Strome ściany klifu obniżały się, aż w końcu znalazły się blisko krawędzi wody. Sylwetka dużego domu pojawiła się na brzegu przed Gyną, a gdy się do niego zbliżyła, dostrzegła dym unoszący się z komina i migotanie ognia w środku. Ból w nodze był ogromny, ale jeszcze większy był chłód wody. Myśl o ciepłym kominku wystarczyła jej za motywację, by znowu zacząć płynąć.

Dopłynąwszy do brzegu, próbowała wstać, lecz nie mogła. Jej łzy mieszały się z morską wodą, gdy zaczęła czołgać się przez piasek i skały. Proste okrycie, które stanowiło jej kostium na Święcie Kwiatów, było w strzępach i ciążyło jej na plecach jak ołów. Wyczerpawszy swe siły, upadła na ziemię i zaczęła szlochać.

„Proszę! - krzyczała. - Jeśli mnie słyszycie, pomóżcie mi!"

Chwilę później otworzyły się drzwi domu i wyszła z nich kobieta. Była to Ramke, staruszka spotkana podczas Święta Kwiatów. Ta, która zerwała się i krzyknęła: „To

ona!", zanim jeszcze sama Gyna dowiedziała się, kim jest. Tym razem jednak, gdy kobieta podeszła do niej, w jej oczach nie było tej iskierki rozpoznania.

„Na Sethiete, czy coś ci się stało - szepnęła Ramke i pomogła jej wstać, służąc jej za podporę. - Widziałam wcześniej ten strój. Czyżbyś była jedną z tancerek w czasie dzisiejszego Święta Kwiatów? Byłam tam z Lady Jyllią Raze, córką Króla".

„Wiem, przedstawiła nas sobie - jęknęła Gyna. - Powiedziałam, że jestem Gyna z Dagerfall?"

„Oczywiście, wiedziałam, że wyglądasz jakoś znajomo - zachichotała stara kobieta i pomagając jej podskakiwać na jednej nodze po plaży, do frontowych drzwi. - Moja pamięć nie jest już tak dobra, jak dawniej. Musimy cię ogrzać i spojrzeć na zranioną nogę".

Ramke zabrała przemoczone szmaty Gyny i nakryła ją kocem, gdy ta siedziała przy ogniu. Odrętwienie wywołane przez zimną wodę zaczęło opuszczać dziewczynę, pozwalając na pierwszy plan wysunąć się niesamowitemu bólowi w nodze. Do tej chwili nie odważyła się spojrzeć na swą kończynę. Gdy to zrobiła, żołądek podszedł jej do gardła na widok głębokiej rany i martwego ciała, pulchnego i spuchniętego, białego jak mięso ryby. Gęsta krew tryskała z tętnicy strumieniami, rozchlapując się na podłodze.

„Ojej! - powiedziała staruszka, wracając do ognia. - To musi bardzo piec. Masz szczęście, że wciąż pamiętam co nieco ze starych zaklęć leczenia".

Ramke usiadła na podłodze i przycisnęła swe dłonie po obu stronach rany. Gyna poczuła eksplozję bólu, a następnie chłodne, łagodne szczypanie i kłucie. Gdy spojrzała w dół, Ramke powoli zsuwała swoje dłonie razem. Gdy zbliżyły się do siebie, rana zaczęła się zrastać, a siniaki - znikać.

„Słodka Kynaret - wykrztusiła Gyna. - Uratowałaś mi życie".

„Nie tylko to, nie będziesz miała brzydkiej blizny na swojej pięknej nóżce - zaśmiała się Ramke. - Musiałam użyć tego zaklęcia tak wiele razy, gdy Lady Jyllia była mała. Wiesz, byłam jej opiekunką".

„Wiem - uśmiechnęła się Gyna. - Lecz było to dawno temu, a nadal pamiętasz

zaklęcie".

„Ach, gdy się czegokolwiek uczysz, nawet Szkoły Przywrócenia, zawsze jest wiele zapamiętywania i pomyłek, lecz w moim wieku nie potrzeba już niczego pamiętać. Po prostu się wie. W końcu rzucałam to zaklęcie pewnie z tysiąc razy. Mała Lady Jyllia z małą Księżniczką Talarą zawsze się kaleczyły i dostawały siniaków. Nic w tym dziwnego, przecież zawsze penetrowały najróżniejsze zakątki pałacu".

Gyna westchnęła. „Musiałaś bardzo kochać Lady Jyllię".

„Wciąż ją kocham". Twarz Ramke rozpromieniła się. „Jednak teraz ona urosła i nie jest tak, jak dawniej. Wiesz, nie zauważyłam tego wcześniej, bo byłaś cała przemoczona po wyjściu z morza, ale wyglądasz bardzo podobnie do mojej pani. Czy wspominałam o tym, gdy spotkałyśmy się na Święcie Kwiatów?"

„Tak - odrzekła Gyna. - A właściwie, myślałaś chyba, że wyglądam jak Księżniczka Talara".

„Ojej, byłoby tak wspaniale, gdybyś była powracającą Księżniczką - wykrztusiła staruszka. - Wiesz, gdy poprzednia rodzina królewska została zabita i każdy mówił, że Księżniczka została zabita, chociaż nigdy nie znaleziono ciała, wydaje mi się, że prawdziwą ofiarą była Lady Jyllia. Jej małe serduszko pękło, a przez pewien czas wyglądało na to, że z jej główką także było coś nie tak".

„Co masz na myśli? - zapytała Gyna. - Co się stało?"

„Nie wiem, czy powinnam mówić o tym nieznajomej, ale jest to dość znana w Camlorn rzecz, a poza tym naprawdę czuję, jakbym cię znała". Ramke walczyła ze swym sumieniem i w końcu się poddała. „Widzisz, Jyllia była świadkiem tego zamachu. Znalazłam ją później, schowaną w tej okropnej, splamionej krwią sali tronowej - była jak mała popsuta lalka. Nie chciała mówić, nie chciała jeść. Próbowałam wszystkich znanych mi zaklęć leczenia, lecz było to ponad moje siły, dużo poważniejsze niż starte kolano. Jej ojciec, wtedy książę Oloine, wysłał ją do sanatorium na wsi, by wydobrzała".

„Biedactwo" - zawołała Gyna.

„Dojście do siebie zabrało jej lata - powiedziała Ramke, przytakując. - Prawdę

powiedziawszy, nigdy nie powróciła do normalności. Zastanawiałaś się, czemu jej ojciec, gdy stał się królem, nie uczynił jej swoją następczynią? Uważał, że nie wszystko z nią w porządku, i w pewnym sensie, choć trudno mi to przyznać, miał rację. Ona nie zapamiętała nic, zupełnie nic".

„Czy nie uważasz - Gyna ostrożnie dobierała słowa - że byłoby z nią lepiej, gdyby wiedziała, że jej kuzynka Księżniczka Talara żyje i ma się dobrze?"

Ramke rozważyła to w myślach. „Tak sądzę. A może nie. Czasami najlepiej nie mieć nadziei".

Gyna wstała i poczuła, że jej noga jest tak silna, na jaką wyglądała. Jej suknia już wyschła, a Ramke dała jej pelerynę, nalegając, by osłoniła się przed chłodnym nocnym powietrzem. W drzwiach Gyna pocałowała staruszkę w policzek i podziękowała jej. Nie tylko za leczące zaklęcie i pelerynę, ale za wszystko inne, co kiedykolwiek zrobiła w swojej dobroci.

Droga obok domu prowadziła z północy na południe. W lewo wiodła z powrotem do Camlorn, gdzie znajdowały się tajemnice, do których tylko Gyna miała klucz, na południu zaś znajdował się Dagerfall, jej dom przez ponad dwadzieścia lat. Mogła tam wrócić, znowu stać się ulicznicą, bez większego wysiłku. Przez kilka sekund rozważała możliwości i podjęła decyzję.

Po niedługiej chwili marszu minął ją ciągnięty przez trzy konie czarny powóz z symbolem Cesarskiej Pieczęci oraz ośmiu jeźdźców na koniach. Powóz miał już zniknąć za zalesionym kawałkiem drogi, gdy nagle się zatrzymał. Gyna rozpoznała w jednym z żołnierzy Gnorbootha, służącego Lorda Strale. Otworzyły się drzwi i wyszedł z nich sam Lord Strale, ambasador Cesarza, człowiek, który wynajął ją i wszystkie inne kobiety do zabawiania królewskiego dworu.

„Ty! - skrzywił się Strale. - Jesteś jedną z prostytutek, prawda? To ty zniknęłaś w czasie Święta Kwiatów? Gyna, mam rację?"

„Wszystko to prawda - uśmiechnęła się cierpko. - Ale odkryłam, że na imię nie mam Gyna".

„Nie obchodzi mnie, jak masz na imię - powiedział Lord Strale. - Co robisz na drodze

na południe? Zapłaciłem ci, byś została i rozweselała królestwo".

„Jeśli wrócę do Camlorn, wielu osobom nie będzie tam wcale wesoło".

„Wytłumacz się" - zażądał Lord Strale.

Tak właśnie uczyniła. A on słuchał.

Tajemnica Talary, cz. II

FormId	skyrim.esm:01B018
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	01B018
Editor ID	SkillRestoration5
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyRestorationBook
Value (gold)	55
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	Skill: Przywracanie
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook, GiftWizardSpecial, GiftPriestSpecial
Locations	5
Leveled lists	0
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.